



*Związali drutem człowiekowi ręce
i wysmianego układali w płytkie groby,
żeby nie używał prawdy w testamentie
i już na zawsze był anonimowy*

Cz. Miłosz



I Oni też tam byli

o pracownikach naukowych Akademii Górniczej bestialsko zamordowanych przez NKWD przed 70 laty

Wprowadzenie

W marcu 1940 roku ludowy Komisarz Spraw wewnętrznych Ławrentij Beria skierował do Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) adresowane do „towarzysza Stalina” pismo z projektem decyzji o likwidacji polskich jeńców. Większość przewidzianych do wymordowania przetrzymywano w obozach specjalnych (Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków): „14 736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów służby więziennej, osadników i agentów wywiadu: ponad 97% narodowości polskiej”; pozostałą grupę spośród „18 632 (wśród nich 10 685 Polaków)” przetrzymywano w więzieniach zachodnich obszarów Ukrainy i Białorusi. Wniosek został rozpatrzony przez Biuro Polityczne 5.03.1940. Na dokumencie na którym wpisano tę datę, obok parafy wniosku Beria znalazły się podpisy: Józefa Stalina, Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Molotowa i Anastasa Mikojana, oraz adnotacja sekretarza o zaakceptowaniu decyzji również przez Michaiła Kalinina i Łazara Kaganowicza. Potwierdzenie Politbiura potwierdzone zostało w decyzji z 5.03.1940 r. sporządzonej wyciągiem z protokołu nr 1315. Decyzją tą członkowie Politbiura Komitetu Centralnego WKP(b) skazali na zagładę 25 700 Polaków [4], fot. 1.

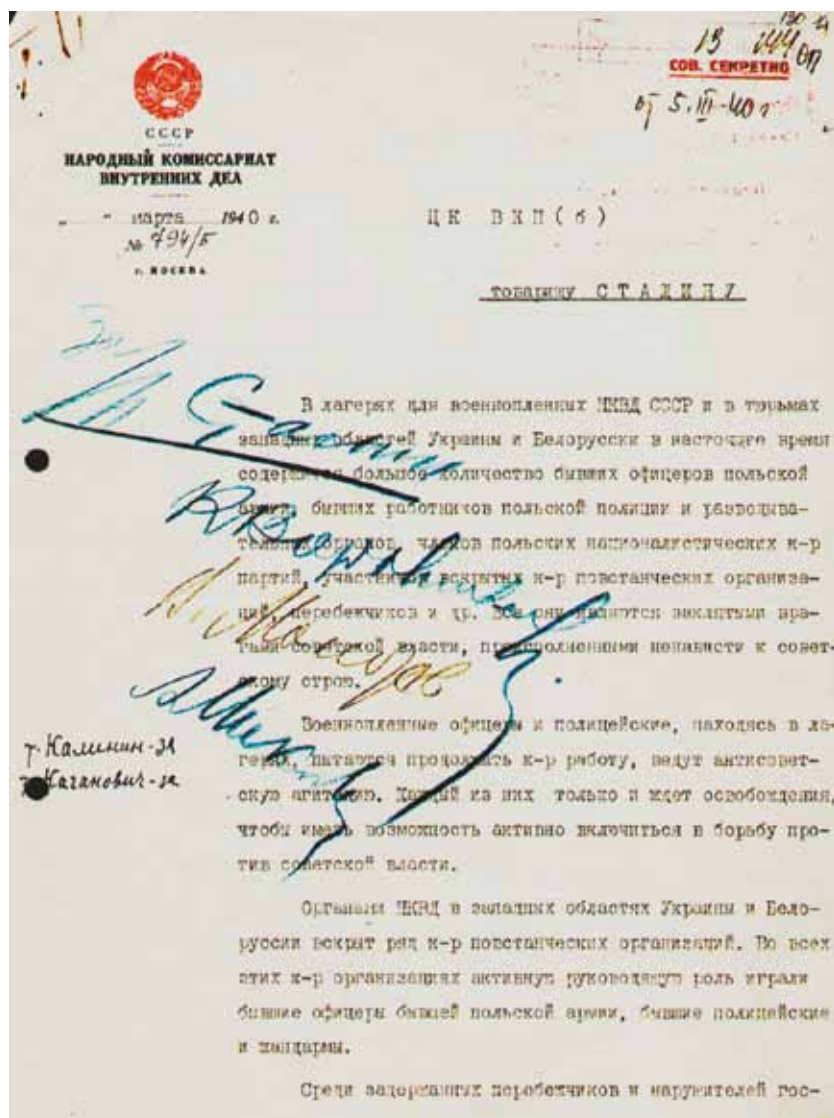
Poczynając od pierwszych dni kwietnia 1940 roku, NKWD realizowało akcję „rozładowania” trzech obozów specjalnych, wywożąc z nich i rozstrzelując jeńców. W chwili jej uruchomienia na przełomie marca i kwietnia w obozach więziono: w Kozielsku 4599, w Starobielsku 3895, w Ostaszkowie 6346 osób. Spośród przetrzymywanych w obozach w chwili przystąpienia do ich likwidacji zabito 97% wszystkich uwięzionych. Jeńców Kozielska

zastrzelono w Smoleńsku i Katyniu, ciała ukryto w Lesie Katyńskim, jeńców Starobielska rozstrzelano w Charkowie i tam pochowano, jeńców Ostaszkowa rozstrzelano w Twerze, ciała ukryto w Miednoje [2].

Ofiary zbrodni NKWD z 1940 roku zostały w Polsce po raz pierwszy oficjalnie

uhonorowane poprzez opisanie tej zbrodni na płycie z brązu umieszczonej w 1989 r. w krużgankach Klasztoru Ojców Karmelitów na Płaskach w Krakowie (fot. 3). Z tej płyty możemy odczytać, że w gronie zamordowanych było między innymi: 12 generałów, 300 pułkowników i podpułkowników, 500 majorów, 2500 kapitanów i rotmistrzów, 5000 poruczników i podporuczników, 6000 podchorążych i podoficerów.

W gronie ofiar uhonorowanych na ww. płycie jest również jedyna kobieta – porucznik lotnictwa Janina Lewandowska,



1. Decyzja Politbiura Komitetu Centralnego WKP(b) o skazaniu na śmierć polskich oficerów [5]



2. Zdjęcie Z. Mitera z okresu pobytu w USA [1]

którą NKWD zamordowało w dniu Jej 32 urodzin – 22.04.1940 w Katyniu.

W trakcie działań wojennych prowadzonych przez Wehrmacht na terenie Związku Radzieckiego, Niemcy natknęli się na terenie Lasu Katyńskiego na groby pomordowanych polskich oficerów. W dniach od 18.02. do 13.04.1943 ekshumowali 400 ciał. W dniu 13.04.1943 komunikat radia niemieckiego w Berlinie poinformował świat o odkryciu masowych grobów polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców. Dla celów propagandowych Niemcy powołali komisję w skład której weszło 12 przedstawicieli krajów zależnych od Rzeszy Niemieckiej oraz 1 Szwajcar. Komisja ta przebywała w Katyniu w dniach 28–30.04.1943.

Pod niemieckim przymusem, ale za wiedzą i zgodą rządu polskiego w Londynie i władz podziemnych w Polsce, do Katynia udało się kilkunastu Polaków w tym pisarze Ferdynand Goetel i Józef Mackiewicz. Komisje potwierdziły, że zbrodnia na polskich oficerach jest dziełem Sowieców. W tym miejscu pragnę postawić hipotezę, że Ferdynand Goetel (Sekretarz Akademii Górniczej w latach 1920–1925 [6]) mógł być bezwiednym świadkiem odkrycia zbrodni dokonanych przez NKWD na jego 3 byłych studentach, (o których będzie mowa w dalszej części artykułu).

Pracownicy Akademii Górniczej ofiarami zbrodni katyńskiej

W gronie 795 absolwentów AG do 1939 roku, dyplomy inżynierskie uzyskało 571 górników i 224 hutników [6] było również 3 absolwentów – pracowników naukowych AG:

- dr inż. Zygmunt Mitera – adiunkt Wydziału Górniczego,
- inż. Tadeusz Ramza – starszy asystent Wydziału Górniczego,

- inż. Augustyn Jelonek – adiunkt Wydziału Hutniczego.

Chcąc przypomnieć PT Czytelnikom sylwetki ww. pracowników AG zamordowanych przez NKWD w 1940 roku, skorzystałem z materiałów źródłowych, znajdujących się w teczkach osobowych będących w zbiorach archiwalnych AGH [9] oraz z materiałów udostępnionych mi przez prof. dr hab. inż. Aleksandra Garlickiego. [3]

Dr inż. Zygmunt Mitera (1903–1940)

Zygmunt Antoni Mitera urodził się dnia 17 stycznia 1903 w Skołyszynie jako syn dwojga nauczycieli. Studiował w Akademii Górniczej w Krakowie i w roku 1929 uzyskał dyplom inżyniera górniczego. Obszarem jego zainteresowań była geofizyka. Jako stypendysta polskiego rządu dalsze studia odbywał w Technicznym Uniwersytecie w Berlinie, na terenie Szwecji i Francji, a w 1931 roku

przybył do Stanów Zjednoczonych i na Wydziale Górnicztwa i Badań Geofizycznych odbywał kolejne studia w Colorado School of Mines w Golden.

W lecie 1932 roku, gdy już stypendium dobiegło końca, Fundacja Kościuszkowska przyznała inne stypendium, co umożliwiło mu odbycie praktyk w Teksasie i w Kalifornii, gdzie uzyskał cenne doświadczenie w zakresie metod geofizycznych stosowanych w przemyśle naftowym. W drugiej połowie 1932 roku powrócił do Polski i w Państwowym Instytucie Geologicznym pracował przy poszukiwaniach ropy naftowej. Stwierdził wtedy, że zarówno stosowane w Polsce metody, jak i posiadana aparatura nie pozwolą mu na pełne wykorzystanie wiedzy zdobytej za granicą.

W grudniu 1932 roku powrócił więc do Kolorado dla dokończenia studiów i w maju 1933 roku był pierwszym Polakiem, który otrzymał doktorat z geofizyki. [fot. 2.]



3. Płyta pamiątkowa poświęcona pamięci ofiar zbrodni katyńskiej umieszczona w krużgankach klasztoru Ojców Karmelitów na Piaskach w Krakowie [Z. Sulima]



4. Płyta pamiątkowa poświęcona pamięci ofiar zbrodni katyńskiej – pracowników naukowych AG – umieszczona w paw. A0 – l p. [Z. Sulima]

Uzyskanie tego doktoratu otwierało przed nim drogę do łatwego objęcia dobrze płatnej pracy w USA lub w Kanadzie. Zdecydował się jednak na powrót do Polski. W krakowskiej Akademii Górniczej objął stanowisko wykładowcy w Zakładzie Geofizyki, jak również wraz z przyjaciółmi założył prywatną firmę GEOTECHNIKA. W 1938 roku zaczął sprowadzać z USA do Polski sprzęt geofizyczny do badań terenowych. Więcej tego sprzętu zamierzał sprowadzić w 1940 roku. Po wybuchu II Wojny Światowej Zygmunt Mitera jako oficer rezerwy znalazł się w Armii Polskiej i 5 października 1939 dostał się do niewoli sowieckiej. Dalsze losy dr inż. Zygmunta Mitery nie były znane aż do 1996 roku, kiedy to Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich opublikowało Księgę Katyńską. Okazało się wtedy, że między 1 kwietnia a 19 maja 1940, Zygmunt Mitera został zamordowany przez NKWD na terenie Związku Radzieckiego, w tak zwanym obozie charkowskim. [1, 3, 9]

Inż. Tadeusz Ramza (1901–1940)

Tadeusz Ramza urodził się 24 sierpnia 1901 w Krakowie. W okresie od listopada 1918 do września 1919 oraz od lipca do listopada 1920 pełnił ochotniczą służbę wojskową w trakcie tworzenia się

Odrodzonej Polski. W 1919 roku rozpoczął studia w Akademii Górniczej. W trakcie studiów z powodu trudnych warunków finansowych, podejmował pracę zarobkową w kopalniach węgla, ropy naftowej, w charakterze dozoru górniczego. Brał również udział w poszukiwaniach fosforytów w Anopolu Lubelskim. Dyplom inżyniera górnika uzyskał w 1932 roku. W 1934 roku, na wniosek Rady Wydziału Górniczego, rektor prof. inż. W.J. Takliński powołał inż. T. Ramzę na stanowisko starszego asystenta, na tym stanowisku pracował do wybuchu wojny. W trakcie mobilizacji inż. T. Ramza jako oficer rezerwy został wcielony do Armii Polskiej. W wyniku napaści na Polskę w dniu 17 września 1939, przez ZSRR dostał się do sowieckiej niewoli. Jako oficer Wojska Polskiego T. Ramza został zamordowany strzałem w tył głowy przez NKWD podczas likwidacji obozu jenieckiego polskich oficerów w Starobielsku – ZSRR – w okresie kwiecień–maj 1940. [6, 9]

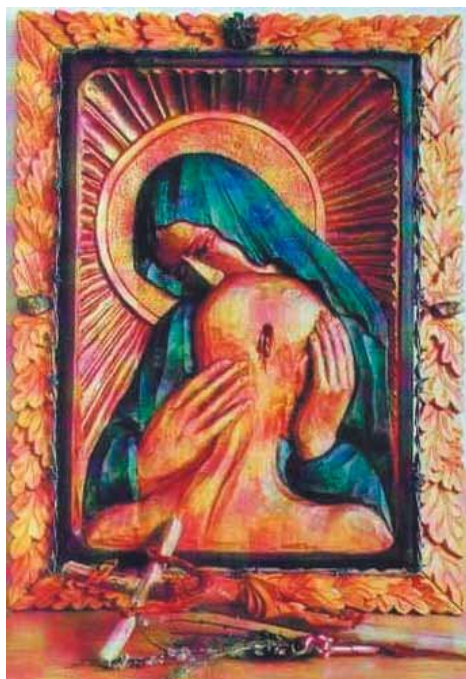
Inż. Augustyn Jelonek (1906–1940)

Augustyn Jelonek urodził się 6 marca 1906 w Krakowie. W latach 1924–1929 studiował w Akademii Górniczej, gdzie w grudniu 1929 roku uzyskał dyplom

inżyniera metalurga. W 1930 roku pracował u prof. Korwin-Krukowskiego nad opracowaniem skryptu z wielkopiecownictwa. Na przełomie 1930 i 1931 roku inż. A. Jelonek odbywał służbę wojskową. W roku akademickim 1932/33 prowadził ćwiczenia z wielkich pieców na III i IV roku studiów Wydziału Hutniczego. Na wniosek Rady Wydziału Hutniczego w maju 1933 roku, rektor prof. inż. Saryusz-Bielski powołał inż. A. Jelonek na stanowisko adiunkta; na stanowisku tym pracował do wybuchu wojny. W trakcie mobilizacji inż. A. Jelonek jako oficer rezerwy, został wcielony do Armii Polskiej. W wyniku napaści na Polskę w dniu 17 września 1939, przez ZSRR dostał się do sowieckiej niewoli. Jako oficer Wojska Polskiego T. Ramza został zamordowany strzałem w tył głowy przez NKWD podczas likwidacji obozu jenieckiego polskich oficerów w Starobielsku – ZSRR – w okresie kwiecień–maj 1940 [6, 9]

Wybrane przykłady uhonorowania ofiar Katynia

Mimo zmyślnego milczenia wokół tragedii katyńskiej polski pisarz emigracyjny Marian Hemar (6.04.1901 – 11.02.1972) napisał wstrząsający wiersz poświęcony pamięci wszystkich ofiar zamordowanych



5. Matka Boska Katyńska [7]

przez NKWD w 1940 roku, który poniżej przytaczam:

Z inicjatywy Ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego – jednego z nielicznych więźniów, którzy przeżyli pobyt w obozach jenieckich NKWD – na patronkę zamordowanych polskich oficerów wybrano Matkę Boską Katyńską [fot. 5.]

W Krakowie jak już wspomniano ufundowano płytę pamiątkową u Ojców Karmelitów na Piaskach [fot. 3.]

Na terenie naszej uczelni w paw. A-0 – I piętro, w 1993 roku wmurowano płytę pamiątkową pamięci zamordowanych przez NKWD w 1940 roku pracowników Akademii Górniczej: dr inż. Z. Mitera, inż. T. Ramzy i inż. A. Jelonka [fot. 4.]

Cześć Ich pamięci.

☞ **Bronisław Barchański**

PS Proszę uprzejmie PT Czytelników „Biuletynu” znajdujących rodziny naszych ofiar katyńskich o kontakt.

Spis literatury

1. Blome P. – A Promising Carer Cut Short – Meins Colorado School of Mines – Winter 2005,
2. Dodatek Historyczny IPN 3/2010 (34) – 26.03.2010,
3. Garlicki A. – „Notatka – wspomnienie o dr Z. Miterze” – Kraków 2010,
4. Notatka Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Ł. Berii dla J. Stalina, marzec 1940 – „Katyń, Dokumenty ludobójstwa” – Warszawa 1992 – s. 34 – 39,
5. Szubarczyk P. – Skazani „bez aktu oskarżenia” – Nasz Dziennik – 5.03.2010,
6. Waclawik J. – „Kronika Wydziału Górniczego” – AGH Kraków – 2009,
7. Matka Boska Katyńska: <http://www.photoblog.pl/wspolnotapmi/17496931/matka-boska-katynska.html>
8. Fotografie przy wierszu Cz. Miłosa na początku artykułu: http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbrodnia_katyńska
9. Zbiory archiwalne AGH – Kraków 2010.

KATYŃ

Tej nocy zgładzono Wolność
W katyńskim lesie...
Zdradzieckim strzałem w czaszkę
Pokwitowano Wrzesień
Związano do tyłu ręce,
By w obecności kata
Nie mogła ich wznieść błagalnie
Do Boga i do świata.

Zakneblowano usta,
By w tej katyńskiej nocy
Nie mogła błagać o litość,
Ni wezwać znikąd pomocy.

W podartym jenieckim płaszczu
Martwą do rowu zepchnięto
I zasypano ziemią
Krwią na wskroś przesiąkniętą.

By zmartwychwstać nie mogła,
Ni dać znaku o sobie
I na zawsze została
W leśnym katyńskim grobie.

Pod śmiertelnym całunem
Zwiedłych katyńskich liści,
By nikt się nie doszukał,
By nikt się nie domyślił

Tej samotnej mogiły,
Tych prochów i tych kości –
Świadcstwa największej hańby
I największej podłości.

— — —

Tej nocy zgładzono Prawdę
W katyńskim lesie,
Bo nawet wiatr, choć był świadkiem,
Po świecie jej nie rozniesie...

Bo tylko księżyc niemowa,
Płynąc nad smutną mogiłą,
Mógłby zaświadczyć poświatą
Jak to naprawdę było...

Bo tylko świt, który wstawał
Na kształt różowej pochodni
Mógłby wyjawić światu
Sekret ponurej zbrodni...

Bo tylko drzewa nad grobem
Stojące niby gromnice
Mogłyby liści szelestem
Wyszumieć tę tajemnicę...

Bo tylko ziemia milcząca,
Kryjąca jenieckie ciała,
Wyznać okrutną prawdę
Mogłaby – gdyby umiała.

— — —

Tej nocy Sprawiedliwość
Zgładzono w katyńskim lesie...
Bo która to już wiosna?
Która zima i jesień
Minęły od tego czasu,
Od owych chwil straszliwych?
A sprawiedliwość milczy,
Nie ma jej widać wśród żywych.

Widać we wspólnym grobie
Legła przeszyta kulami –
Jak inni – z kneblem na ustach,
Z zawiązanymi oczami.

Bo jeśli jej nie zabrała,
Nie skryła katyńska gleba,
Gdy żywa – czemu nie woła,
Nie krzyczy o pomstę do nieba?

Czemu – jeśli istnieje –
Nie wstrząśnie sumieniem świata?
Czemu nie tropi, nie ściga,
Nie sędzi, nie karze kata?

— — —

Zgładzono Sprawiedliwość
Prawdę i Wolność zgładzono
Zdradziecko w smoleńskim lesie
Pod obcej nocy osłoną...

Dziś jeno ptaki smutku
W lesie zawodzą żałośnie,
Jak gdyby pamiętały
O tej katyńskiej wiosnie.

Jakby wypatrywały
Wśród leśnego poszycia
Śladów jenieckiej śmierci,
Oznak byłego życia.

Czy spod dębowych liści
Albo sosnowych igiełek
Nie błysnie szlif oficerski
Lub zardzewiały orzełek,

Strzęp zielonego munduru,
Kartka z notesu wydarta
Albo baretka spłowiła,
Pleśnią katyńską przeżarta.

I tylko p a m i ę ć została
Po tej katyńskiej nocy...
Pamięć nie dała się zgładzić,
Nie chciała ulec przemocy

I woła o sprawiedliwość
I prawdę po świecie niesie –
Prawdę o jeńców tysiącach
Zgładzonych w katyńskim lesie.